

DODATEK DO N. 21.

Dnia 20 lipca 1839.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Lwów. Dzieła umniczo opisowego *Galicja w obrazach*, zeszyt XI zawiera: 1) Dąbrowa miasteczko w obwodzie Tarnowskim. 2) Kalwarja Zebrzydowska w obwod. Wadowickim 3) Czychów miasteczko w obwodzie Bocheńskim. 4) Kościół w Kobylance, obwodz. Jasielskim. Zeszyt XII, 1) Morskie oko w Tatrach obw. Sandeckiego. 2) Droga do morskiego oka w dolinie Białki. 3) Biecz w Jasielskim. 4) Zarzeczce piękna włość w Przemyślskim. Oprócz ostatniego widoku wszystkie inne są roboty Adama Górczyńskiego. (Rozm. 25 Maja)

— Nakładem Kajetana Jabłońskiego opuścił prasę tom pierwszy *Pieśni ludu ruskiego w Galicji* zebranych przez *Zegotę Paulego*, który także tom drugi pieśni ruskich zapowiada, a niedawno polskimi przysłużył się miłośnikom gminnej poezji. Niniejszy zbiorek obejmujący 177 stronic jest szczególnie ważnym w swojej historycznej części. (Tamże 1 Czerwca)

Kraków. Ambroży Grabowski drukuje: *Starożytności historyczne polskie* czyli pisma i pamiątki do dziejów polski, tudzież listy królów i znakomitych mężów, przypowieści i t. p., z dawnych rękopisów zebrane, z dodaniem żywotów uczonych Polaków. Dzieło to wyjdzie ma z dwoma wizerunkami w ozdobnym wydaniu w dwóch tomach przeszło 60 arkuszy druku obejmować mających.

Wilno. Tom pierwszy od litery A do H, zapowiedzianego słownika P. Stanisława Mullera pod nazwą *Pan Lexikon* czyli słownik francuzko-polski, ma wyjść na początku 1840 r. Pan Zawadzki ogłosił drugie poprawne i pomnożone wydanie *Słownika łacińsko-polskiego* ułożonego przez *Xiędza Floriana Bobrowskiego*.

— Michał Grabowski w Wilnie wydaje tom trzeci dzieła swego *Literatura i krytyka*. Tamże drukują się pisma zmarłego *Kazimierza Brodzińskiego*.

Warszawa. Wyszedł z druku zeszyt pierwszy tłomaczonej *Chemii Woehlera* przez Radwańskiego, obejmujący chemią mineralną. Wyszedł także *Bajki i przypowieści L. E. Rajszla*.

— Zapowiedziana nakładem Ernesta Gunthera w Lesznie, *Mała encyklopedia polska*, zaczęła już wychodzić i pierwszy zeszyt od litery A do H prasę opuścił.

— W *Strasburgu*, wydaje Seweryn Goszczyński zbiór swoich poczyj patriotycznych w jednym tomie.

— W miesiącu bieżącym jak donieśliśmy wyszło w księgarni Firmin Didot frères, dzieło : *Kosciuszko dans sa vie politique et intime* par M. Falkenstein traduit de l'allemand et accompagné de notes par M. Charles Forster, prix 7 fr. 50 c. Dzieło to in-8vo. ozdobione portretem Kościuszki i obejmujące konstytucyą 3 Maja 1791 zawiera stronie 312, cena dla Emigracji fr. 5, o nabycie jego można się zgłaszać do Autora lub do Księgarni polskiej.

— Nakładem A. Jełowickiego i spółki wyjdą niebawem : 1) *Pamiętki Soplicy* tomik drugi zawierający cztery powiastki ; *Pan Ogiński, Pan Rewieński, Tadeusz Rejten i Trybunał Lubelski*. 2) Nowy romans historyczny *Michała Czaykowskiego*, we dwóch obszernych tomach, pod tytułem *Stefan Czarniecki*.

— *Balladyna, Juliusza Słowackiego* wyszła z druku, i przedaje się w księgarni polskiej po fr. 5, dla Emig. fr. 3 50 z przesłaniem fr. 3 85 cent.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dnia 16 Lipca Izba Deputowanych otworzyła Rządowi żądany przezeń kredyt na rok 1840, w ilości 2,350,000 fr. i tym sposobem postawiła go w możności nie umniejszania wsparcia dla wychodźców przeznaczanego.

— Na posiedzeniu d. 18 lipca Izba Parów, przyjęła bez dyskusji prawo dotyczące się wychodźców politycznych.

— Niektórzy z Polaków mieszkający w Paryżu, otrzymali za pośrednictwem prefektury policji oznajmienie, iż nadał żołąd przez nich pobierany, niebędzie im wyplacany, ato z powodu iż pracą swoją zarabiają na własne utrzymanie. Mamy jednak zaręczenie iż wszelkie w tej mierze reklamacje, drogą właściwą przesłane, nowemu rozpatrzeniu ulegną.

— Dziennik *The Morning Advertiser* d. 8 lipca, umieszcza nowy jeszcze adres podziękowania dla Xięcia Sussex od Komitetu Polskiego w Londynie. Nasi bracia bardzo dobrze czynią że się czują do wdzięczności i że nią nie skąpo szafują, bo też w podobnych okazjach i nas nieobecnych wyręczają. Tylko my pojąć niemożemy za co obok tych podziękowań, rzucają kłątwy i na Sussexa i na cnotliwego Stuarta, że pierwszy w odpowiedzi swojej na ich adres, szeroko o Xięciu Czartoryskim wspomniał, że go zna oddawna i że głębokim szacunkiem jest przejęty dla jego

osoby; a na Stuarta, dla czego Sussexowi nieodradził tej manifestacji uczuć jego serca. Co śmieszniejsza, oto wielu co się na pierścieni dla Stuarta zapisało, dziś się z listy skłałkowej wymazało. My się szczerze przyznajemy, że niestąd czujemy trochę żalu do Sussexa że o Czartoryskim wspominał ale że w odpowiedzi swój nieumiał lepiej ocenić naszego ostatniego powstania któremu za cel położył: odzyskanie swobód narodowych zaręczonych Kongressem Wiedeńskim. Na kim cięży odpowiedzialność za tę niewiadomość czcigodnego Xięcia, śledzić niemamy powodu; tu jednak powinniśmy sobie powiedzieć że nie nieraz obwiniamy cudzoziemców za własne nasze winy.

— *Kraków 5 Lipca.* « Konferencja trzech dworów oddaliła z urzędu Prezesa P. Hallera który go prawdziwie jako najemnik sprawował, i w nagrodę, mimo próśb i starań nawet przy senatorskiem nieutrzymano go krześle. Na jego miejsce zastępczo wezwano X. Bystrzanowskiego i X. Schindlera; ale pierwszy był wymieniony dla zachowania *decorum*, bo właściwie Schindler godność Prezesa Senatu sprawuje. Jeden z głównych organów tej oryginalnej władzy (Senatu) miał się temi czasy odezwać: że dopóty niebędzie dobrze w Krakowie, dopóki się zupełnie z dawnych form nie otrząsniem a pogranicznych nieprzyjmiam. Jakoż Austria jak to się daje postrzegać obdarza nas instytucjami swemi, jak obdarzyła urzędnikami i konstytucją wojska swego którego część wyszła z Krakowa a mieszkańcy (według Gazety Majeranowskiego) z rozczuleniem ją żegnali. Pożyczonemu Gutta łaskawie nam odebrano, ale znowu pożyczono natomiast Wolfarta. Widzicie tedy że kredyt mamy, ale zmiłuj się nad nami Panie, daj nam mniej łaski u Niemców, a więcej u Ciebie. »

DO WYDAWCY MŁODEJ POLSKI (*).

Numer 12sty Młodej Polski zawiera bezimienną, niby krytykę *ostatniego powstania*, którem ogłosił po Angielsku. Spodziewam się po twojej sumiennosci, Panie Wydawco, że racyzsz wydrukować kilka słów w odpowiedzi; lubo szanowny krytyk sam sobie już odpowiedział, robiąc znak zadziwienia « zkałdże temu to wszystko! » nad istnieniem wypadków dobrze znanych. Dla tego ograniczę się do dwóch tylko zarzutów. Pierwszy co do mianowania X. Czartoryskiego Królem. Ja napisałem że myśl dyktatury żołnierskiej zponiewierała się w osobie Chłopickiego. Arystokracja, ani demokracja, ani wszelka inna kracja, nie była

(*) Odpowiedź na umieszczający się list P. Gnorowskiego zostawiamy do numeru przyszłego.

dość silną aby ją z pożytkiem zastąpić. Cóż mogło więc powstać nie zbawić i przeszkodzić abyśmy się nie rozsypali w rój brzęczących pszczol? Według mnie, należało zdartą koronę z głowy Cara włożyć na skronie rodaka; bo jej obcy nie chcieli. Cóż mówić krytyk? — Polska potrzebuje władzy jednego, męża wyprobowanej cnoty, wysokiej zasługi, że go może na tronie posadzi, a nim jest dziś X. Czartoryski. — Do tego wniosku, którego ja nie zrobiłem, każdy przyjdzie czytając ojczyste dzieje. Fakta jak Galileusz zdają się mówić; próżna gadanina, próżna przysięga, bo ziemia się obraca. Któż zaiste z pośród nas wyrówna dziś X. Czartoryskiemu wysokością zasług, jasnością rodu? Różni się ze mną krytyk jedynie co do czasu. Według mnie już powinniśmy byli mieć króla, według niego jeszcze nie pora. Dla czego? Może sam krytyk myśli o koronie dla siebie, *bo nam podobnych rojalistów i dziś niezabraknie*, lub o przełożeniu w Rzeczypospolitą, bo jest ze sekty Lelewela. Prześtańmyż raz być « dziećmi chwającymi się wiatrem wszelkiej nauki przez fortele ludzki. » — Lepszy atom praktyki, niż korzec teorii, mawia Okonel. I Polska i ostatnie powstanie upadły brakiem rządu. Trzeci raz nie wolno nam tak śmiertelnie grzeszyć.

Co do tego argumentu Lelewelowskiego, którego krytyk używa, że Czartoryscy nie mają prawa do korony, bo idą z czwartej linii Olgierdowej, ale raczej Woronieccy, którzy się wywodzą z trzeciej, ten jest gorszy niż zły, bo bez podstawy loicznej. Cóż wie Polak z Ojczystych dziejów o Woronieckich? Zresztą ani ja, i nikt, o ile mi wiadomo, nie wkładał Xięciu Adamowi korony tytułem samego pochodzenia Jagiellońskiego. Ma on inne prawa które go czynią godnym najpierwszego tronu w świecie.

Wciągnięcie do owego artykułu imienia P. Szymy możnaby uważać za napaść osobistą; światły krytyk przeczy rzeczom jasnym jak słońce. Twierdzić że byli zasłużeńsi patryoci między profesorami, nie pokazuje rozumu politycznego. Gdzież bowiem byli? Dobry żołnierz nadstawi pierś w boju. Dobry patryota nie zabraknie Ojczyźnie w potrzebie, w niebezpieczeństwie. Był nim P. Szymma — jeszcze przed powstaniem. Młodzież sądząc według prawideł zdrowej loiki — według czynów a nie gołych słów, uczciła jego zasługi, wynosząc go przed innymi na swego naczelnika. Jeszcze raz powtarzam: przemaż fakta, ja przemażę historiją, bo z faktów a nie z deklamacji historija się składa. Ależ w Emigracji to inna jakaś loika. Tu mamy dyplomatów, co za ledwie czytać umieją; wielkich obywateli co nigdy nic nie zrobili, wielkich pisarzy co nigdy nic nie napisali, wielkich wodzów bez głowy, i wielkich krytyków bez sądu.

S. B. Gnorowski.

Londyn, 4 lipca 1839.